

Sygn. akt III Ca 977/18

(...)

Zaskarżonym postanowieniem z dnia 23 marca 2018 roku, wydanym w sprawie o sygn. akt I Ns 71/15, z wniosku D. C. z udziałem: C. S., G. B., K. B., W. B., T. R. i R. R. o stwierdzenie nabycia własności Sąd Rejonowy w Brzezinach I Wydział Cywilny:

1. oddalił wniosek;
2. zasądził od D. C. na rzecz C. S. kwotę 2.214 zł tytułem zwrotu kosztów pomocy prawnej udzielonej z urzędu przez adwokata J. J. (1);
3. ustalił, że w pozostałym zakresie każdy z uczestników pozostaje przy poniesionych kosztach postępowania.

**Swoje rozstrzygnięcie Sąd I instancji oparł na ustaleniach faktycznych i rozważaniach prawnych, które przedstawiają się następująco:**

Nieruchomość o powierzchni 6,0300 ha położona w K. gmina D. , oznaczona w ewidencji gruntów jako działki nr: (...) nie ma urzędzonej w Sądzie Rejonowym w Brzezinach księgi wieczystej.

Nieruchomość ta została nadana w ramach reformy rolnej J. B. w 1945 roku. J. B. zmarł w dniu 4 lutego 1965 roku a M. B. (1) w dniu 15 listopada 1978 roku.

W. C. zawarł związek małżeński z córką małżonków B. - J. i sprowadził się do gospodarstwa przed śmiercią J. B.. Po śmierci J. B. ziemią rządziła M. B. (1) i J. C..

Na nieruchomość został wydany akt własności ziemi w trybie administracyjnym, który został jednak uchylony.

M. B. (1) sporządziła testament w dniu 2 lutego 1965 roku, mocą którego swoją część działki zapisała córce J. C..

Oceniając zgromadzony w sprawie materiał dowodowy Sąd Rejonowy dał wiarę zeznaniom świadków, wnioskodawczyni i uczestników, uznając, że w istocie zeznania te potwierdzały się i uzupełniały, chociaż w większości były bezprzedmiotowe dla rozstrzygnięcia, gdyż dotyczyły okresu po 1971 roku. Nadto zeznania te zostały częściowo potwierdzone dokumentami.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy uznał, że wniosek nie zasługuje na uwzględnienie.

Sąd Rejonowy wskazał, że stosownie do treści art. 1 ust. 1 ustawy z dnia 26 października 1971 roku o uregulowaniu własności gospodarstw rolnych (Dz. U. Nr 27, poz. 250, ze zm.) rolnicy nabywali własność nieruchomości wchodzących w skład gospodarstw rolnych, których byli samoistnymi posiadaczami, o ile weszli w ich posiadanie, bądź ich poprzednicy prawni, na podstawie nieformalnych umów sprzedaży, zamiany, darowizny, umowy o dożywocie lub innej umowy o przeniesienie własności, zniesienie współwłasności bądź dział spadku.

Zgodnie zaś z ust. 2 tegoż artykułu własność takich nieruchomości nabywali również ich samoistni posiadacze, o ile posiadali nieruchomość 10 lat w złej wierze, bądź przez lat 5 w dobrej wierze.

Nabycie następowało z mocy samego prawa, jeżeli zostały spełnione powyższe przesłanki, z dniem wejścia w życie ustawy, to jest z dniem 4 listopada 1971 roku. Z mocy art. 3 powołanej ustawy przepisów powyższych nie stosowało się jeżeli nieruchomość stanowiła własność Państwa.

Sąd Rejonowy argumentował, że w niniejszej sprawie brak jest podstaw do przyjęcia, że J. C. nabyła z mocy powyższej ustawy przedmiotową nieruchomość. Działka ta bowiem w dniu 4 listopada 1971 roku miała uregulowany stan prawny i znajdowała się w posiadaniu części współwłaścicieli w tym J. C., która nie posiadała nieruchomości przez lat dziesięć

przed dniem 4 listopada 1971 roku jako posiadacz w złej wierze, ani też nie objęła jej w samoistne posiadanie przed tym dniem na podstawie jakiegokolwiek umowy przenoszącej własność. Nie weszła w jej posiadanie również w dobrej wierze w rozumieniu ustawy i nie posiadała nieruchomości przez lat pięć, gdyż z testamentu wynika, że ewidentnie „swoją połowę” dysponowała matka, a w rodzinie była wówczas świadomość, że gospodarstwo jest gospodarstwem spadkowym po J. B., tym bardziej, że akt własności został uchylony z uwagi na zastrzeżenia innych spadkobierców. Sąd I instancji podkreślił, że na taki stan świadomości w rodzinie i samej J. C. wskazuje również to, że jeszcze w 1998 roku J. C. próbowała uregulować spadkobranie po J. B. i M. B. (1), a we wniosku wyraźnie podała, że chodzi o uregulowanie własności gospodarstwa rolnego pozostałego po J. B., a więc bynajmniej nie czuła się jeszcze wówczas jego właścicielką.

Zdaniem Sądu meriti trudno również testament M. B. (2) uznać za umowę dotyczącą spadku, gdyż z jego treści wyraźnie wynika, że jest rozporządzeniem na przyszłość, a spadkodawczyni rozporządzała jedynie połową gospodarstwa, a nie całością.

Z tych względów J. C. nie spełniła żadnej z przesłanek skutkującej nabyciem własności gospodarstwa rolnego z mocy art. 1 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 26 października 1971 roku o uregulowaniu własności gospodarstw rolnych, co skutkowało oddaleniem wniosku D. C..

O kosztach postępowania Sąd Rejonowy orzekł na podstawie art. 520 § 2 k.p.c., zasądzając od wnioskodawczyni koszty pomocy prawnej udzielonej z urzędu jako od strony, która przegrała sprawę przy sprzeczności interesów i ustalił, że w pozostałym zakresie każda ze stron pozostaje przy poniesionych kosztach postępowania.

Apelację od postanowienia wniosła wnioskodawczyni, zaskarżając orzeczenie w całości.

Zaskarżonemu postanowieniu apelująca zarzuciła:

1. obrazę przepisów prawa procesowego, mającą wpływ na treść wydanego w sprawie orzeczenia, a to:

a) art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. poprzez dowolną a nie swobodną ocenę materiału dowodowego, dokonaną z naruszeniem zasad logiki i doświadczenia życiowego, a w konsekwencji:

- bezzasadne przyjęcie, że w dniu 4 listopada 1971 roku działka znajdowała się w posiadaniu części współwłaścicieli;

- błędnym ustaleniu, że J. C. w dniu 4 listopada 1971 roku nie posiadała nieruchomości przez 5 lat w dobrej wierze ani przez 10 lat w złej wierze;

- błędnym ustaleniu, że J. C. nie czuła się właścicielką nieruchomości i oparciu tego ustalenia wyłącznie na podstawie treści wniosku J. C. z 1998 roku o stwierdzenie nabycia spadku po J. B.;

b) art. 234 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. poprzez nieuwzględnienie nieobalonego przez uczestników domniemania prawnego posiadania w dobrej wierze, w sytuacji, gdy zgodnie z brzmieniem zaskarżonego przepisu domniemania ustanowione przez prawo wiążą sąd;

- art. 102 k.p.c. poprzez jego niezastosowanie i obciążenie wnioskodawczyni kosztami pomocy prawnej udzielonej uczestniczącej z urzędu przez adwokata J. J. (1) pomimo, że zachodziły szczególne okoliczności uzasadniające odstąpienie od obciążenia jej kosztami postępowania, wyrażające się m.in. trudną sytuacją majątkową i usprawiedliwionym przekonaniem o zasadności roszczeń;

2. naruszenie prawa materialnego tj.:

a) art. 7 k.c. poprzez jego niezastosowanie i pominięcie domniemania prawnego posiadania w dobrej wierze;

b. art. 1 ust. 2 ustawy z dnia 26 października 1971 roku poprzez jego niezastosowanie, pomimo, że w dacie wejścia jej w życie, nieruchomości była przedmiotem posiadania J. C.;

c. art. 1 ust. 2 ustawy z dnia 26 października 1971 roku polegające na jego błędnej wykładni i uznaniu, że współposiadanie gospodarstwa rolnego wyłącza możliwość jego nabycia na podstawie w/w przepisu;

d. art. 5 k.c. poprzez obciążenie wnioskodawczyni kosztami pomocy prawnej udzielonej z urzędu przez adwokata J. J. (1), w sytuacji, gdy wnioskodawczyni pozostaje w trudnej sytuacji materialnej i pozostawała w usprawiedliwionym przekonaniu o zasadności swoich roszczeń.

W konsekwencji zgłoszonych zarzutów apelująca wniosła o:

1. zmianę zaskarżonego postanowienia w zakresie punktu 1., poprzez uwzględnienie wniosku w całości i stwierdzenie, że J. C. nabyła z dniem 4 listopada 1971 roku na podstawie art. 1 ust. 2 ustawy z dnia 26 października 1971 roku o uregulowaniu własności gospodarstw rolnych własność nieruchomości położonej w miejscowości K. gmina D., powiat (...), składającej się z czterech działek gruntu oznaczonych w ewidencji gruntów numerami: 62, 149, 152, 163 o ogólnym obszarze 6 hektarów 300 m<sup>2</sup>, dla której nie jest prowadzona księga wieczysta ani zbiór dokumentów;

2. zmianę zaskarżonego postanowienia w zakresie punktu 2., poprzez nieobciążanie wnioskodawczyni kosztami pomocy prawnej udzielonej z urzędu przez adwokata J. J. (1) oraz przyznanie adwokatowi J. J. (1) kwoty 2.214 zł tytułem wynagrodzenia za pomoc prawną udzieloną uczestniczce C. S. z urzędu i nakazanie wypłaty w/w kwoty ze Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Brzezinach;

3. zasądzenie od uczestników na rzecz wnioskodawczyni kosztów postępowania za obie instancje, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego;

4. uchylenie zaskarżonego postanowienia w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania wraz z obowiązkiem dokonania rozstrzygnięcia w zakresie kosztów postępowania za postępowanie odwoławcze.

Na rozprawie apelacyjnej w dniu 7 listopada 2018 roku pełnomocnik wnioskodawczyni poparł apelację, zaś pełnomocnik uczestniczki C. S. wniósł o oddalenie apelacji i zasądzenie kosztów pomocy prawnej udzielonej uczestniczce z urzędu oświadczając, że koszty te nie zostały uiszczone ani w całości ani też w części.

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie.

Na gruncie obowiązującego kodeksu postępowania cywilnego wyrażono pogląd, że jeżeli chodzi o zarzuty apelacji, to należałoby przyjąć, że są to przesłanki (przyczyny), na których jest oparty wniosek o zmianę lub uchylenie orzeczenia (T. Ereciński, *Apelacja w postępowaniu cywilnym*, Warszawa 2009, s. 77 i n. oraz (w:) *Kodeks postępowania cywilnego...*, t. 2, red. T. Ereciński, s. 90 i n.; T. Misiuk-Jodłowska (w:) J. Jodłowski, Z. Resich, J. Lapierre, T. Misiuk-Jodłowska, K. Weitz, *Postępowanie cywilne*, Warszawa 2007, s. 477).

W postępowaniu apelacyjnym skarżący ma pełną swobodę w przedstawianiu zarzutów apelacyjnych i może powoływać się na wszelkie powody zaskarżenia, które uważa za pożądane i odpowiednie z punktu widzenia swojego interesu; jedyne ograniczenie stanowią granice kompetencyjne sądu drugiej instancji. W praktyce chodzi o zarzuty związane z uchybieniami, których - w ocenie skarżącego - dopuścił się sąd pierwszej instancji w postępowaniu lub przy rozstrzygnięciu sprawy. Rozróżnienie to nawiązuje do tradycyjnego podziału błędów sądu na błędy proceduralne i błędy orzeczenia związane z niewłaściwym zastosowaniem prawa materialnego. Pierwsze z nich związane są z postępowaniem sądu wbrew przepisom prawa procesowego; mogą one powstawać przez cały czas rozpoznawania sprawy. Przy ich rozpatrywaniu - podobnie zresztą jak w odniesieniu do błędów z drugiej grupy - należy zawsze wyjaśnić, czy cechują się one kausalnością. Inaczej mówiąc, należy stwierdzić istnienie związku przyczynowego

pomiędzy naruszeniem przepisu proceduralnego a treścią orzeczenia, poza wypadkami naruszenia przepisów proceduralnych skutkujących nieważnością postępowania.

Sąd drugiej instancji rozpoznając sprawę na skutek apelacji, nie jest związany podniesionymi w niej zarzutami naruszenia prawa materialnego, wiążą go natomiast zarzuty dotyczące naruszenia prawa procesowego (por. uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego - zasada prawna z dnia 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07, OSNC 2008, Nr 6, poz. 55).

Podkreślić należy, że w obecnym modelu procedury cywilnej sąd odwoławczy nie ogranicza się bowiem wyłącznie do kontroli orzeczenia sądu pierwszej instancji, lecz bada ponownie całą sprawę, a kontrolując prawidłowość zaskarżonego orzeczenia, pełni również funkcję sądu merytorycznego, który może rozpoznać sprawę od początku, uzupełnić materiał dowodowy lub powtórzyć już przeprowadzone dowody, a także poczynić samodzielnie ustalenia na podstawie materiału zebranego w sprawie. Dokonanie ustaleń faktycznych umożliwia bowiem sądowi drugiej instancji ustalenie podstawy prawnej wyroku (postanowienia w postępowaniu nieprocesowym), a więc dobór właściwego przepisu prawa materialnego, jego wykładnię oraz dokonanie aktu subsumcji. Tym samym postępowanie apelacyjne - choć odwoławcze - ma charakter merytoryczny (zob. uchwała składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 23 marca 1999 roku, sygn. III CZP 59/98, publ. OSNC 1999/7-8/124; uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07, OSNC 2008, Nr 6, poz. 55 i powołane tam orzecznictwo).

Stosując zatem dyrektywę procesową z art. 382 k.p.c. Sąd Okręgowy poczynił następujące dodatkowe ustalenia faktyczne:

J. B. na mocy aktu nadania ziemi nr (...) z dnia 10 kwietnia 1945 roku otrzymał we wsi K. gmina M. - D., powiat (...), województwo (...) nadział ziemi 0,68 ha z majątku K., gminy M. - D., powiatu (...), województwa (...) o numerach działek (...).

(akt nadania ziemi – k. 140)

Z dokumentacji geodezyjnej znajdującej się w (...) Ośrodku Geodezji wynika, że na przestrzeni lat władającym działkami o numerach: 162, 149, 152 i 163 był J. B.. Najważniejszym potwierdzającym stan władania dokumentem jest kopia protokołu z ustalenia stanu władania operat techniczny (...), gdzie stan faktyczny poświadczyla swoim podpisem J. C.. Mapy, z których pierwsza została opracowana na początku lat 60-tych potwierdzają, którymi gruntami władał J. B..

Można przypuszczać, że działki o numerach: 162, 149, 152 i 163 położone w K., gmina D. są tożsame z działkami (...) nadanymi J. B. na podstawie aktu nadania reformy rolnej nr (...) dóbr K..

(opinia biegłego – k. 181-186)

J. C. w dniu 6 sierpnia 1998 roku wystąpiła o stwierdzenie nabycia spadku po J. B.. Wnosiła o stwierdzenie, że spadek nabyli na mocy dziedziczenia ustawowego w częściach: 4/16 - żona M. i po 3/16 - dzieci: C. B., C. S., A. P. i J. C., zaś wchodzące w skład spadku gospodarstwo rolne dziedziczą: po 1/3 - żona M. oraz córki C. S. i J. C..

Wnosiła też o stwierdzenie, że spadek po M. B. (1) na mocy dziedziczenia ustawowego nabyli w częściach: po 1/4 syn C. B., oraz córki C. S., A. P. i J. C., zaś wchodzące w skład spadku gospodarstwo rolne dziedziczą: po 1/2 córki C. S. i J. C.. Postanowienie to zostało umorzone.

(akta sprawy I Ns 266/98 Sądu Rejonowego w Brzezinach)

Po uzupełnieniu ustaleń faktycznych, pozostałe ustalenia dokonane przez Sąd Rejonowy Sąd Okręgowy podziela i przyjmuje za własne, uznając za zbędne ponowne ich przytaczanie. Sąd Okręgowy podziela też dokonane przez Sąd meriti rozważania prawne.

Przechodząc do zarzutów apelacyjnych jako bezzasadny należy ocenić zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. Zgodnie z tym przepisem sąd ma swobodę w ocenie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. W orzecznictwie Sądu Najwyższego słusznie przyjmuje się, że zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. może być uznany za usprawiedliwiony tylko wtedy, jeżeli sąd zaprezentuje rozumowanie sprzeczne z regułami logiki, zasadami wiedzy lub z doświadczeniem życiowym. Sprzeczność ta występuje w szczególności w sytuacji, gdy z treści dowodu wynika co innego niż przyjął sąd, gdy pewnego dowodu nie uwzględniono przy ocenie, gdy sąd przyjął pewne fakty za ustalone mimo, że nie zostały one w ogóle lub dostatecznie potwierdzone lub gdy sąd przyjął pewne fakty za nieudowodnione, mimo, że nie było ku temu podstawy. Nie jest natomiast wystarczające przekonanie strony o innej, niż przyjął sąd, wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena sądu (tak też Sąd Najwyższy w orzeczeniu z dnia 6 listopada 1998 r., sygn. III CKN 4/98, publ. LEX nr 322031; por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 kwietnia 2000 r., sygn. V CKN 17/00, publ. OSNC 2000, nr 10, poz. 189; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 sierpnia 1999 r., sygn. II UKN 76/99, publ. OSNAPiUS 2000, nr 19, poz. 732). Zarzut obrazy przepisu art. 233 § 1 k.p.c. nie może też polegać jedynie na zaprezentowaniu własnych, korzystnych dla skarżącego ustaleń stanu faktycznego, dokonanych na podstawie własnej, korzystnej dla skarżącego oceny materiału dowodowego (tak też Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 10 stycznia 2002 r., sygn. II CKN 572/99, publ. LEX nr 53136 i w wyroku z dnia 27 września 2002 r., sygn. II CKN 817/00, publ. LEX nr 56906).

Zebrany w sprawie materiał dowodowy pozwolił Sądowi rozpoznającemu apelację na konstatację, że dokonane przez Sąd Rejonowy ustalenia stanu faktycznego, uzupełnione przez Sąd Okręgowy, były prawidłowe.

Sąd I instancji właściwie ocenił zebrany materiał dowodowy, kierując się przy tym zasadami logicznego rozumowania. Dokonał także prawidłowej oceny merytorycznej zgłoszonego przez wnioskodawczynię wniosku.

W konsekwencji, zarzuty podniesione w treści apelacji, w ocenie Sądu Okręgowego, stanowiły jedynie gołosłowną polemikę z prawidłowymi ustaleniami i stanowiskiem Sądu Rejonowego.

Wywodom Sądu I instancji nie można zarzucić dowolności, ani przekroczenia granic logicznego rozumowania. Sąd odniósł się do podniesionych przez wnioskodawczynię twierdzeń. Wskazał fakty, które uznał za udowodnione i na których oparł swoje rozstrzygnięcie. Odniósł się do całego materiału dowodowego, wyjaśniając motywy, którymi się kierował. Sąd Okręgowy w całej rozciągłości podzielił zaprezentowane w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia stanowisko Sądu Rejonowego. Nie znalazł przy tym podstaw do jego zakwestionowania w oparciu o zarzuty, na których oparł apelację skarżący.

W rozpoznawanej sprawie wnioskodawczyni – D. C. domagała się stwierdzenia, że J. C. nabyła z dniem 4 listopada 1971 roku w trybie ustawy z dnia 26 października 1971 roku o uregulowaniu własności gospodarstw rolnych, własność nieruchomości składającej się z działek gruntu nr: 62, 149, 152, 163 o powierzchni 6,0300 ha, położonej w K. gmina D..

Jako podstawę żądania wskazywała art. 1 ust. 1 ustawy z dnia 26 października 1971 roku o uregulowaniu własności gospodarstw rolnych (Dz. U. z 1971 roku, Nr 27, poz. 250, ze zm.).

Zgodnie z treścią art. 1 ust. 1 tej ustawy nieruchomości wchodzące w skład gospodarstw rolnych i znajdujące się w dniu wejścia w życie ustawy w samoistnym posiadaniu rolników stają się z mocy samego prawa własnością tych rolników, jeżeli oni sami lub ich poprzednicy objęli te nieruchomości w posiadanie na podstawie zawartej bez prawem przewidzianej formy umowy sprzedaży, zamiany, darowizny, umowy o dożywocie lub innej umowy o przeniesienie własności, o zniesienie współwłasności albo umowy o dział spadku.

Przepis art. 1 ust. 1 ustawy z 1971 roku o uregulowaniu własności gospodarstw rolnych, stanowiąc o nabyciu własności nieruchomości posiadanych na podstawie nieformalnych umów, konwalidował tylko skutki braku prawem przepisanej formy, nie uchylał natomiast zasady *nemo plus iuris in alium transfere potest, quam ipse habet*. Nie mógł na podstawie art. 1 ust. 1 nabyć własności nieruchomości ten, kto objął ją w posiadanie na podstawie nieformalnej umowy zawartej z osobą nie będącą właścicielem.

W przedmiotowej sprawie taka sytuacja w ogóle nie miała miejsca, gdyż J. B. na mocy aktu nadania ziemi nr (...) z dnia 10 kwietnia 1945 roku otrzymał we wsi K. gmina M. - D., powiat (...), województwo (...) nadział ziemi o,68 ha z majątku K., gminy M. – D., powiatu (...), województwa (...) działki numerach (...), której to nieruchomości dotyczy wniosek D. C..

Natomiast zgodnie z treścią art. 1 ust. 2 ustawy rolnicy którzy do dnia wejścia w życie ustawy, tj. do dnia 4 listopada 1971 roku posiadali nieruchomości jako samoistni posiadacze nieprzerwanie od lat pięciu, stali się z mocy samego prawa właścicielami tych nieruchomości. Jeżeli jednak uzyskali posiadanie w złej wierze, nabycie własności następowało tylko wtedy, gdy posiadanie trwało co najmniej przez lat dziesięć. Zatem w myśl tej ustawy prawo własności nieruchomości mógł nabyć rolnik, który przez co najmniej 5 lat, poprzedzających datę 4 listopada 1971 roku, posiadał ją, jako posiadacz samoistny w dobrej wierze lub przez 10 lat – w złej wierze.

W złożonej apelacji apelująca w istocie kwestionuje dokonaną przez Sąd I instancji negatywną ocenę spełnienia przesłanek uwłaszczenia.

Posiadanie samoistne, w rozumieniu tej ustawy, należało rozumieć zgodnie z art. 336 k.c., z którego wynika, że posiadanie jest określonym rodzajem władztwa nad rzeczą. W rozumieniu tego przepisu na posiadanie składają się dwa elementy: element fizyczny (corpus) oraz element psychiczny (animus). Najogólniej rzecz ujmując, corpus oznacza, że pewna osoba znajduje się w sytuacji, która daje jej możliwość władania rzeczą w taki sposób, jak mogą to czynić osoby, którym przysługuje do rzeczy określone prawo, przy czym nie jest konieczne efektywne wykonywanie tego władztwa. A. zaś oznacza wolę wykonywania względem rzeczy określonego prawa dla siebie. Wola ta wobec otoczenia wyraża się w takim postępowaniu posiadacza, które wskazuje na to, że uważa się on za osobę, której przysługuje do rzeczy określone prawo. Posiadaczem samoistnym rzeczy jest przy tym ten, kto nią włada jak właściciel, wyrażając tym samym wolę wykonywania w stosunku do niej prawa własności. Posiadaczem zależnym natomiast jest ten, kto włada rzeczą w zakresie innego prawa niż prawo własności, na przykład użytkownika (art. 252 k.c.), zastawu (art. 306 k.c.), najmu (art. 659 k.c.), dzierżawy (art. 693 k.c.). Nie rości więc on sobie do rzeczy prawa własności, lecz zachowuje się tak jak uprawniony z innego prawa, z którym łączy się określone władztwo nad rzeczą (vide: Komentarz do art. 336 Kodeksu cywilnego. T.A. Filipiak – LEX).

W realiach rozpoznawanej sprawy nie budził wątpliwości fakt, że J. C. była rolniczką, jednak kwestia samoistnego posiadania przez nią spornych działek, w okresie od dnia 4 listopada 1966 roku do dnia 4 listopada 1971 roku, była wątpliwa, zatem wymagała udowodnienia a ciężar dowodu, zgodnie z treścią art. 6 k.c. obciążał wnioskodawczynię, która z tego faktu wywodziła korzystne dla siebie skutki prawne.

W świetle zebranego w sprawie materiału dowodowego nie sposób przyjąć, że J. C. władała opisanymi gruntami w sposób samoistny. Jak trafnie stwierdził Sąd Rejonowy działki te w dniu 4 listopada 1971 roku miały uregulowany stan prawny i znajdowały się w posiadaniu części współwłaścicieli w tym J. C., która nie posiadała nieruchomości przez lat dziesięć przed dniem 4 listopada 1971 roku jako posiadacz w złej wierze, ani też nie objęła jej w samoistne posiadanie przed tym dniem na podstawie jakiegokolwiek umowy przenoszącej własność. Nie weszła w jej posiadanie również w dobrej wierze w rozumieniu ustawy i nie posiadała nieruchomości przez lat pięć, gdyż z testamentu wynika, że „swoją połowę” dysponowała jej matka, a w rodzinie była wówczas świadomość, że gospodarstwo jest gospodarstwem spadkowym po J. B., tym bardziej, że akt własności został uchylony z uwagi na zastrzeżenia innych spadkobierców. Słusznie też uznał Sąd Rejonowy, że na taki stan świadomości w rodzinie i samej J. C. wskazuje również to, że jeszcze w 1998 roku J. C. próbowała uregulować spadek po J. B. i M. B. (1), a we wniosku wyraźnie podała, że chodzi o uregulowanie własności gospodarstwa rolnego pozostającego po J. B., co świadczy, że nie czuła się jeszcze wówczas jego właścicielką.

Słusznie uznał też Sąd I instancji, że trudno również testament M. B. (2) uznać za umowę dotyczącą spadku, gdyż z jego treści wyraźnie wynika, że jest rozporządzeniem na przyszłość, a spadkodawczyni rozporządzała jedynie połowa gospodarstwa, a nie całością.

W tym stanie rzeczy stanowisko Sądu Rejonowego zasługuje na pełną aprobatę. Zdaniem Sądu Okręgowego, przeprowadzone postępowanie dowodowe nie wykazało, żeby J. C. zachowywała się względem przedmiotowej nieruchomości jak jej samoistni posiadacze, w rozumieniu zarówno przepisu art. 336 k.c. jak i przepisów ustawy o uregulowaniu własności gospodarstw rolnych, na którą wnioskodawczynie się powołuje.

Nadto, nawet gdyby przyjąć, iż nieruchomości była w samoistnym posiadaniu J. C. w dniu 4 listopada 1971 roku, to i tak należałoby uznać w tym zakresie wnioski D. C. za bezzasadny. J. C. mogłaby wejść w posiadanie (w złej wierze) części nieruchomości po J. B. najwcześniej po jego śmierci (J. B. zmarł w dniu 4 lutego 1965 roku), zatem do dnia wejścia w życie ustawy o uregulowaniu własności gospodarstw rolnych w jej posiadaniu nieruchomości nie byłaby przez wymagany okres 10 lat.

Należy podkreślić, że regulacja art. 1 ust. 2 ustawy o uregulowaniu własności gospodarstw rolnych, na który w apelacji powołuje się skarżąca, umożliwiła nabycie przez rolników prawa własności nieruchomości, których właścicielami nie byli. Nie mogła natomiast prowadzić do nabycia własności gruntów, które w dacie jej wejścia w życie już stanowiły własność danego rolnika.

Z tych względów chybione okazały się zarzuty apelującej dotyczące naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c., art. 234 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. oraz art. 7 k.c. i art. 1 ust. 2 ustawy o uregulowaniu własności gospodarstw rolnych.

Bezzasadny jest też zarzut naruszenia art. 102 k.p.c. i art. 5 k.c. poprzez obciążenie wnioskodawczynie kosztami pomocy prawnej udzielonej z urzędu uczestniczce C. S. przez adwokata J. J. (1). Wnioskodawczynie powołuje się na trudną sytuację materialną oraz na przekonanie o zasadności roszczeń. Sąd Okręgowy nie neguje, że sytuacja finansowa wnioskodawczynie jest zła. Wnioskodawczynie została bowiem zwolniona od kosztów sądowych w całości (k. 255). Jednakże w przedmiotowej sprawie interesy wnioskodawczynie i uczestniczki C. S. były sprzeczne. C. S. przez cały czas trwania postępowania sprzeciwiała się wnioskowi. Zatem zastosowanie winien znaleźć art. 520 § 2 k.p.c., co oznacza obowiązek zwrotu kosztów postępowania na zasadzie odpowiedzialności za wynik sprawy. Wyjątek od tej zasady stanowi art. 102 k.p.c., który jest niewątpliwie rozwiązaniem szczególnym. Ustawodawca nie wskazał w treści tegoż przepisu na kryteria, którymi sąd winien się kierować dokonując oceny czy zachodzi "wypadek szczególnie uzasadniony". W orzecznictwie sądowym i doktrynie ugruntowane jest stanowisko, że do kręgu "wypadków szczególnie uzasadnionych" należą zarówno okoliczności związane z samym przebiegiem procesu, jak i leżące na zewnątrz. Jako przykłady okoliczności związanych z samym przebiegiem postępowania wskazuje się sytuacje wynikające z charakteru żądania poddanego rozstrzygnięciu, jego znaczenia dla strony, subiektywne przekonanie strony o zasadności roszczeń, przedawnienie, prekluzja. Natomiast przyczyny leżące na zewnątrz są determinowane przez sytuację majątkową i życiową strony, z tym zastrzeżeniem, że niewystarczające jest powoływanie się jedynie na trudną sytuację finansową, nawet jeśli była podstawą zwolnienia od kosztów sądowych i ustanowienia pełnomocnika z urzędu. Sama sytuacja ekonomiczna strony przegrywającej, nawet tak niekorzystna, że strona bez uszczerbku dla utrzymania własnego i członków rodziny nie byłaby w stanie ponieść kosztów, nie stanowi dostatecznej podstawy nieobciążenia strony kosztami procesu na podstawie art. 102 k.p.c. (por. postanowienie Sądu Najwyższego - Izba Cywilna z dnia 18 kwietnia 2013 r., sygn. akt III CZ 75/12). Podstawę do zastosowania art. 102 k.p.c. stanowią jednak konkretne okoliczności danej sprawy przekonujące o tym, że w danym przypadku obciążenie strony przegrywającej kosztami procesu na rzecz przeciwnika byłoby niesłuszne i niesprawiedliwe. Z tego względu ocena stanów faktycznych pod kątem dopuszczalności zastosowania zasady słuszności odnośnie do obowiązku zwrotu kosztów procesu pozostawiona została sądowi, który powinien kierować się w tym zakresie własnym poczuciem sprawiedliwości z uwzględnieniem zasad współzycia społecznego (por. postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 27 kwietnia 2012 r., sygn. akt V CZ 2/12, LEX nr 1214621; z dnia 1 grudnia 2011 r., sygn. akt I CZ 26/11). Zdaniem Sądu drugiej instancji w przedmiotowej sprawie nie wystąpiły takie okoliczności, które można by uznać za wypadek szczególnie uzasadniony, nakazujący zastosowanie wobec wnioskodawczynie, jako przegrywającej sprawę wobec uczestniczki C. S., przepisu art. 102 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. Trudna sytuacja finansowa jako okoliczność przemawiająca za zwolnieniem apelującej od ponoszenia kosztów postępowania nie jest

argumentem wystarczającym. Tym bardziej, że nie jest ona skutkiem jakiegoś nagłego i niespodziewanego zdarzenia, którego zaistnienia i skutków nie można było się wcześniej spodziewać. Wnioskodawczyni przez cały czas trwania postępowania była reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika. Powinna się więc liczyć z tym, że w razie przegrania sprawy będzie musiała ponieść koszty postępowania sądowego zgodnie z zasadą wyrażoną w art. 520 § 2 k.p.c. Sprawa nie miała charakteru szczególnie skomplikowanego, zatem niczym nie jest uzasadnione subiektywne przekonanie wnioskodawczyni o zasadności roszczenia, zwłaszcza, że korzystała ona z profesjonalnej pomocy prawnej.

Z uwagi na powyższe Sąd Okręgowy na podstawie art. 385 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. oddalił apelację, nie znajdując podstaw do jej uwzględnienia.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 520 § 2 k.p.c. co do kosztów należnych uczestnicze C. S.. Interesy wnioskodawczyni i uczestniczki C. S. były bez wątpienia sprzeczne, przy czym apelacja wnioskodawczyni została w całości oddalona. Z tego względu należało obciążyć wnioskodawczynię obowiązkiem zwrotu kosztów uczestniczki C. S., na które złożyły się jedynie koszty zastępstwa procesowego. Ich wysokość Sąd Okręgowy ustalił na podstawie § 16 ust. 1 pkt 1 w zw. z § 8 pkt 6 w zw. z § 11 pkt 1 w zw. z § 4 ust. 3 w zw. z § 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 roku w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz. U. z 2016 roku, poz. 1714). Sąd Okręgowy podziela stanowisko Sądu Najwyższego zawarte w uzasadnieniu postanowienia z dnia 14 października 2010 roku w sprawie o sygn. akt III CZ 38/10 (LEX nr 1383281), że biorąc pod uwagę kryterium rodzajowego podobieństwa spraw to najbardziej zbliżona rodzajowo do sprawy o uwłaszczenie jest sprawa o stwierdzenie zasiedzenia nieruchomości (kwestia nabycia własności nieruchomości) i należy zastosować stawki właściwe dla spraw o stwierdzenie zasiedzenia nieruchomości. W ocenie Sądu Okręgowego brak było podstaw z przyczyn wyżej wskazanych do zastosowania w stosunku do wnioskodawczyni art. 102 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. W pozostałym zakresie na podstawie art. 520 § 1 k.p.c. Sąd Okręgowy ustalił, że wnioskodawczyni i każdy z uczestników ponosi koszty postępowania apelacyjnego związane ze swoim udziałem w sprawie, gdyż pozostali uczestnicy nie zajęli stanowiska co do apelacji wnioskodawczyni.